

Polska w projekcie Partnerstwa Wschodniego – szanse i wyzwania

Liga Polskich Rodzin pragnie wyrazić swoje zdanie na temat projektu Partnerstwa Wschodniego i konsekwencji dla Polski z niego płynących. Jako przedstawiciele narodu polskiego uważamy mianowicie, że dalszy rozwój tej idei nie przyniesie naszemu państwu wielkich korzyści, na które liczy rząd Donalda Tuska. Partnerstwo Wschodnie dotyka bezpośrednio obszaru, który Federacja Rosyjska uważa za swoją strefę wpływów. Liga Polskich Rodzin uważa, że nasz kraj nie powinien ingerować w tym kierunku, gdyż działanie na niekorzyść Rosji może przynieść efekty niezamierzone. Poza tym twierdzimy, że cała idea jest bezsensowna, gdyż i tak nie rozwija się od momentu podpisania porozumienia na szczycie w Pradze w 2009 r.

Naszą wypowiedź zaczniemy od przybliżenia idei Partnerstwa Wschodniego. Jest to projekt stworzony przez Polskę i Szwecję, zbyt szumnie według nas nazywany przez rząd polski jako nasza pierwsza wielka inicjatywa w Unii Europejskiej. We *Wspólnej deklaracji przyjętej podczas szczytu partnerstwa wschodniego w Pradze z dnia 7 maja 2009 r* czytamy, że Partnerstwo Wschodnie powstało *jako wspólne przedsięwzięcie państw członkowskich Unii Europejskiej i ich partnerów z Europy Wschodniej* (Republiki Armenii, Republiki Azerbejdżanu, Republiki Białorusi, Gruzji, Republiki Mołdowy i Ukrainy) *oparte na wspólnych interesach i zobowiązaniach, a także na współodpowiedzialności i poczuciu obowiązku. Będzie ono rozwijane wspólnie, w sposób całkowicie przejrzysty.*¹ Partnerstwo Wschodnie służyć ma integracji politycznej i gospodarczej państw wschodnich z UE przez doprowadzenie do ustanowienia politycznego stowarzyszenia, utworzenie stref wolnego handlu, postępującą liberalizację reżimu wizowego, aż do ustanowienia reżimu bezwizowego, unifikację prawną i wzmocnienie współpracy w zakresie bezpieczeństwa energetycznego. Zostały również stworzone tzw. inicjatywy flagowe, czyli podstawowe dziedziny współpracy: 1. zintegrowany program zarządzania granicami; 2. wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw; 3. regionalne rynki energii elektrycznej, odnawialnych źródeł energii oraz wydajności energetycznej; 4. *południowy korytarz energetyczny*; 5. system zwalczania katastrof naturalnych i spowodowanych przez człowieka. Uważamy, że ta deklaracja jest tylko spisem słów bez znaczenia!

Liga Polskich Rodzin stoi na straży bezpieczeństwa jednostki ludzkiej. Uważamy, że wszelka polityka wewnętrzna, jak i zagraniczna musi służyć przede wszystkim dobru Narodu Polskiego, a nie dogmatowi globalizacji i unifikacji międzynarodowej. Partnerstwo Wschodnie jest sprzeczne z naszymi poglądami!

¹ *Wspólna deklaracja przyjęta podczas szczytu wschodniego w Pradze, 7 maja 2009 r.*, [URL - http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms_Data/docs/pressdata/PL/er/107647.pdf] – stan na 8 grudnia 2010 r.

Aby udowodnić nasz zarzut przedstawimy argumenty, będące mocną podstawą dla naszej tezy. Po pierwsze twierdzimy, że Unia Europejska nie jest zainteresowana wspieraniem Partnerstwa Wschodniego. Zawsze uważaliśmy tę strukturę za zbędną dla naszego państwa i nie przynoszącą nam żadnych korzyści, urągającą naszej tożsamości narodowej i zainteresowanej jedynie pieniędzmi naszych rodaków. Ciągłe dziękujemy Bogu za odrzucenie Traktatu Konstytucyjnego dla Europy, który pogrzyłby naszą suwerenność. Dlatego też nie dziwimy się, że Unia Europejska z niechęcią patrzy na polski projekt rozwoju Wschodu. Należy dodać, że już na szczycie w Pradze w maju 2009 r. ze znaczących polityków europejskich pojawiła się jedynie Angela Merkel! Przecież to jawny policzek wymierzony w Polskę! Nie przyjechał ani Gordon Brown, ani José Luis Rodriguez Zapatero, z Francji przyjechał premier François Fillon a Silvio Berlusconi tłumaczył się problemami rozwodowymi! Z Austrii obecny był jedynie ambasador tego kraju przy UE. Jak można więc uważać, że Unia Europejska liczy się z Partnerstwem Wschodnim? To oczywiste, że tak nie jest! Jak się mają więc słowa ze *Wspólnej deklaracji...*, że Partnerstwo to wspólne przedsięwzięcie państw, do sytuacji, gdy politycy europejscy nie traktują tej idei na poważnie? Odpowiedź nasuwa się sama, Europa Zachodnia nie jest zainteresowana Partnerstwem Wschodnim.

Następnie trzeba wskazać na koszty finansowe, z jakimi należy wiązać rozwój Partnerstwa Wschodniego. Unia Europejska przeznaczyła na ten cel 600 mln euro do końca 2013 r. Uważamy, że pieniądze te są wyrzucone w błoto, gdyż bardziej przydałyby się w państwach dotkniętych kryzysem gospodarczym, których w UE nie brakuje. Ta suma to także ciężko zarobione pensje naszych obywateli, którzy są coraz bardziej uciskani przez rząd polski. Apelujemy więc o anulowanie dotacji unijnych przeznaczonych na Partnerstwo Wschodnie, gdyż bardziej potrzebne są one w gronie państw unijnych. Rząd Donalda Tuska zdaje się nie zauważać, że nasz kraj jest coraz bardziej zadłużony, że rośnie dług publiczny, ale my to widzimy! Żądamy zachowań patriotycznych, czyli zaprzestania wysyłania pieniędzy naszych rodaków do innych krajów! Państwa Europy Zachodniej patrzą perspektywicznie, wiedzą, że obecna ich sytuacja nie pozwala na rozwój Partnerstwa Wschodniego, dlatego nie popierają całej idei, z czym wyjątkowo się zgadzamy.

Liga Polskich Rodzin jest przeciwko większej integracji z systemami unijnymi w przyszłości. Dlatego też krytycznie oceniamy pogląd rządu PO-PSL, który widzi w Partnerstwie Wschodnim możliwość dla wstąpienia krajów postradzieckich do Unii Europejskiej. Taka sytuacja spowodowałaby gwałtowny napływ nielegalnych imigrantów ze wschodu do naszego kraju, w którym i tak, przez nieudolną politykę rządu, nie ma wystarczającej liczby miejsc do pracy. Uważamy, że każdy dorosły Polak winien mieć dobrze wynagradzaną pracę, a wzrost imigrantów uniemożliwiłby to! Spowodowałoby to również wzrost składek, jakie Polska musiałaby oddawać do kasy Unii Europejskiej, czemu zawsze będziemy mówić stanowcze NIE! Kraje zachodu również

nie byłyby skore do wpłacania większych składek dla nowych członków. Widzą w krajach Europy Wschodniej degradację i przyczółek korupcji, nie mają oficjalnej strategii dla krajów wschodnich i nie zamierzają tego zmieniać w najbliższej przyszłości.

Nie chcemy nawet myśleć o tym, że otworzenie Unii na wschód mogłoby spowodować w przyszłości wejście do struktur Turcji! Byłoby to dla nas ogromne zagrożenie! Mówimy tu nie tylko Polakach, ale również o całej ludności chrześcijańskiej Europy! Kultura i religia muzułmańska wdarłaby się przez Turcję na nasz kontynent i nikt nie mógłby już tego powstrzymać. Liga Polskich Rodzin stoi na straży chrześcijaństwa, nie możemy więc dopuścić do takiej sytuacji.

Jak już wspomnieliśmy na początku, Polska przez projekt Partnerstwa Wschodniego oficjalnie stawia się potędzie Rosji, co może być dla nas katastrofalne w skutkach. Liga Polskich Rodzin jest utwierdzona w przekonaniu, że nasz kraj powinien współpracować na zasadach partnerstwa i równości zarówno z Unią Europejską, Europejskim Obszarem Gospodarczym jak i państwami z innych kontynentów. Dlatego też uważamy, że Partnerstwo Wschodnie może zachwiać tak potrzebną nam równowagą między Rosją i Unią Europejską, przechylając szalę na rzecz tej drugiej struktury.

Federacja Rosyjska to kraj, na którym powinno nam bardzo zależeć. Jest państwem liczącym się w regionie, o wielkiej strefie wpływów, kontrolującej większość byłych republik radzieckich. Już na początku 2010 r. nasi politycy apelowali do prezydenta Kaczyńskiego i premiera Tuska o to, by zmieniać politykę zagraniczną w stosunku do Rosji z konfrontacyjnej na *geopolitycznego partnerstwa*. Za rządów PiS-u nasze stosunki były w oplakany stanie, nie możemy pozwolić, żeby wciąż było tak samo. Liga Polskich Rodzin chwali poprawę stosunków poprzez ostatnią wizytę prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa w Polsce, jednak wierzymy, że rząd nie poprzestanie na tym. Wielkie i pompatyczne zdania wypowiedziane na spotkaniu prezydentów o przyjaźni polsko-rosyjskiej to tylko puste słowa dla opinii publicznej, które mają zmylić naród polski, że wszystko między dwoma państwami jest w porządku. Jak już wiele razy podkreślaliśmy, polska polityka wschodnia jest kierowana przez lobby amerykańskie, które ma swoich przedstawicieli w naszym parlamencie. Należy powiedzieć tej sytuacji głośne STOP! Nie uważamy jednak, że trzeba je zastąpić lobby rosyjskim. Chcemy równowagi w polityce Polski między wschodem i zachodem, aby pozostać państwem suwerennym.

Partnerstwo Wschodnie nie jest dobrym pomysłem w sytuacji, gdy jesteśmy uzależnieni od rosyjskich zasobów energetycznych. Bardzo nieodpowiedzialnym jest punkt we *Wspólnej deklaracji*... mówiący o tym, że Polska będzie starała się wspierać *południowy korytarz energetyczny* – chodzi o eksport gazu i ropy z regionu Morza Kaspijskiego, Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej do Europy z ominięciem Rosji. Taka budowa zagroziłaby stabilizacji ekonomicznej Federacji, która chce odbudować swoją dominację ekonomiczną w regionie.

Spowodowałyby to zachwianie równowagi między Wschodem i Zachodem. Na szczęście przeznaczona na rozwój Partnerstwa Wschodniego kwota 600 mln euro jest zbyt mała, by stworzyć realne zagrożenie dla Rosji, która może w tym czasie *stanąć na nogi*. Liga Polskich Rodzin zadowolona jest z faktu, że podpisana w Pradze w maju 2009 r. deklaracja o poparciu idei korytarza południowego pozostaje w chwili obecnej projektem czysto symbolicznym.

Jak już wskazywaliśmy, Partnerstwo Wschodnie jest wycelowane w zachwianie równowagi rosyjskiej dominacji w Europie Wschodniej. Po wydaniu *Wspólnej deklaracji...* premier Rosji Siergiej Ławrow oświadczył, że PW może zaszkodzić dynamice stosunków jego kraju z państwami objętymi tym zainicjowanym przez UE programem. Jest tu jawne przesłanie do Polski, że w razie rozwoju projektu, nasze stosunki będą coraz gorsze. Nie możemy na to pozwolić! Zagrożenie ze strony Federacji Rosyjskiej dotyczące np. zaprzestania dostarczania nam gazu i ropy naftowej spowodowałyby spowolnienie a nawet upadek naszej gospodarki, a co za tym idzie, zubożenie polskiego społeczeństwa. Jednocześnie otwarty pod koniec 2009 r. terminal naftowy w Rosji, wysyłający ropę do Chin i Indii już teraz uderza w rurociąg *Przyjaźń*, gdański Naftoport i polski przemysł naftowy. Nasi sprzymierzeńcy, jak USA czy UE nic jednak sobie z tego nie robią, nie próbują nam zagwarantować bezpieczeństwa energetycznego. Szczęśliwie dla nas Federacja Rosyjska nie obawia się obecnie, że projekt Partnerstwa Wschodniego zagrozi gospodarce ich kraju, ale w przyszłości może się to zmienić. Polska powinna starać się jednak zagwarantować sobie jak najszybszą samodzielność energetyczną, przede wszystkim z zasobów geotermicznych. Dopiero wtedy można przeciwstawić się dominacji rosyjskiej.

Liga Polskich Rodzin przeciwna jest rozwojowi Partnerstwa Wschodniemu, ponieważ daje on złudne nadzieje krajom członkowskim projektu na poprawę ekonomiczną. Nie rozumiemy, jak Polska chce pomagać państwom PW w budowaniu odnawialnych źródeł energii oraz wydajności energetycznej, skoro nasz kraj nie ma samowystarczalnych źródeł energii odnawialnej, ani nawet pieniędzy ani zaawansowanych planów dla takich inwestycji. To samo dotyczy się zapobiegania katastrofom naturalnym! Przecież to czysty absurd! Ostatnie powodzie pokazały opinii publicznej w jak opłakanym stanie są nasze wały przeciwpowodziowe i tamy. Państwo polskie przez wieloletnią nieudolną politykę wewnętrzną nie ma funduszy na modernizację systemów zapobiegania klęskom żywiołowym. W jaki sposób możemy więc wspierać budowę takich struktur w państwach wschodu, skoro nie stać nas na zabezpieczenie własnego kraju? Rząd Donalda Tuska chce, by Polska była liderem regionu, jednak uważamy, że w chwili obecnej jest to absolutnie niemożliwe, gdyż przykład jaki dajemy jest negatywny, nad czym mocno ubolewamy. Co tyczy się krajów członkowskich PW, nie uważamy, żeby Partnerstwo Wschodnie przyniosło im większe zmiany, czy to w strefie gospodarczej, czy też politycznej. W żadnym z tych krajów nie widać jakichkolwiek wpływów projektu na życie mieszkańców. Kraje postradzieckie jednak chcą myśleć

o Partnerstwie jako o dwutorowej współpracy, jakby nie zauważając obojętności ze strony UE. Andriei Popow, wiceminister spraw zagranicznych i integracji europejskiej mówił na spotkaniu w Kijowie w kwietniu 2010, że jest to droga dla jego państwa do członkostwa w Unii Europejskiej. A przecież Unia już przy podpisaniu deklaracji stwierdziła, że o żadnych nowych rozszerzeniach nie ma mowy! Cały projekt przestał się rozwijać. Liga Polskich Rodzin apeluje więc do rządu polskiego o przedstawienie rzeczywistych korzyści jakie mogą otrzymać państwa członkowskie Partnerstwa Wschodniego. Uważamy, że należy okazać również wszystkie wady tego projektu państwom zainteresowanym, żeby nie musiały one łudzić się obietnicami bez pokrycia. Rozwiązaniem najbardziej skutecznym byłoby zakończenie tego projektu przed kompletną kompromitacją Polski na arenie międzynarodowej.

Podsumowując, Liga Polskich Rodzin uważa, że Partnerstwo Wschodnie nie przyniesie Polsce żadnych korzyści, nie spowoduje, że stanie się liderem regionu, bo nie ma ku temu żadnych przesłanek. Unia Europejska pomimo poparcia projektu, jest do niego bardzo sceptycznie nastawiona. Również Rosja nie popiera rozwoju integracji na terenach jej wpływów. Te zależności sprawiają, że projekt Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego najprawdopodobniej nie zostanie niczym więcej, niż pobożnymi życzeniami na papierze. Jako przedstawiciele Narodu Polskiego jesteśmy zadowoleni z takiej sytuacji, ponieważ nasi obywatele nie będą musieli z tego tytułu ponosić żadnych dodatkowych kosztów, nie dojdzie również do kolejnych, uwłaczających naszej narodowej tożsamości procesów integracyjnych z Unią Europejską. Państwo polskie powinno zostać silne w swojej równowadze pomiędzy siłami na kontynencie europejskim, a nie stanie się tak, gdy rząd nadal będzie stawiał na rozwój Partnerstwa Wschodniego.